



## ALBERT DOBROWOLSKI

---

Albert Dobrowolski, plutonowy rezerwy, 43 lata, z zawodu rolnik, żonaty.

Adres zamieszkania (aresztowania) w Polsce: folwark Sosnowce, gm. Raków,

pow. Mołodeczno, woj. wileńskie.

15 Baon Strzel., 3. Komp.

---

Aresztowany 21 lipca 1940 roku w miejscu zamieszkania. Zarzut: zajmowanie stanowiska komendanta Polskiej Organizacji Wojskowej w okręgu wileńskim, pow. mołodeczański.

Sprawcą doniesienia był członek organizacji, kapral nadterminowy Michał Motelski.

Mocno skrępowanego sznurami, w pozycji leżącej na wznak w samochodzie ciężarowym czterech NKWD-zistów odwiozło mnie do NKWD w Baranowiczach. Przez trzy tygodnie siedziałem tu w więzieniu. W celi o wymiarach cztery na sześć metrów było nas siedemdziesięciu. Spaliśmy na gołych deskach, w brudzie, bez czystej bielizny. Wszy lęły się u każdego. Opieka lekarska ograniczała się do rozpoznania choroby, bez dawania pomocy chorym. Odwiedzanie było wzbronione. Metoda badania: bito pięścią po twarzy, deptano palce u nóg obcasami, kopano butami w kość goleniową, grożąc pistoletem i wyzywając „polski bandyta”.

Mimo gróźb, że Polski nie będzie i że z więzień nikogo nie wypuszczą, duch był dobry. Wśród więzionych było wielu oficerów, którzy dbali o patriotyczny nastrój i koleżeństwo. Badano w dzień i w nocy, zmuszając do przyznania się. Oskarżał mnie członek organizacji, kapral Wacław Kajrowicz, zarzucając, że go zapisałem do organizacji.

Po trzytygodniowym badaniu wywieziono mnie i sześciu członków do więzienia w Mińsku. W celi o wymiarach trzy na sześć metrów siedziało 25 osób, przeważnie z POW. Był również kapitan WP Jaszczółkowski z Korpusu Ochrony Pogranicza Stołpce.

Przebieg dnia: pobudka o godzinie 5.00, wyżywienie: 600 gramów niedopieczonego chleba z wodą lub wodnistym kapuśniakiem. Warunki higieniczne były możliwe. Spacer dwa razy

w tygodniu po 15 minut. Śledztwo przeprowadzano każdej doby, na przemian raz w dzień i raz w nocy. Na badaniu jednorazowo trzymano nieraz pięć godzin.

Metoda: bicie w twarz, kopanie, nalewanie wody do nosa (pozycja leżąca) siedzącego na krawędzi stołka przeginano do tyłu, trzymając za nogi albo pięścią bito w brzuch. Po pięciomiesięcznym badaniu zastosowano ostrzejsze środki. W pokoju obitym sukniem rozbierano do naga i bito gumową szpicrutą aż do utraty przytomności. Po kilkudniowym biciu, kpt. (D) NKWD w obecności kaprała Wacława Kajrowicza, który nadal twierdził, że byłem komendantem POW, uderzył mnie pistoletem w głowę, powodując ranę. Gdy znowuż mnie wezwano, z obawy przed zamordowaniem przyznałem się, że byłem zastępcą komendanta Związku POW. Na sądzie *wierchowym BSSR* w Mińsku zostałem skazany na dziesięć lat *zakluczenija* i pięć lat *poraženija* oraz utratę majątku. Razem ze mną był sądzony komendant POW, oficer rezerwy Roman Targoński, pseudonim „Puławski”, który został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Pobyt w łagrach na północy w *Workut Stroj Bolszaja Inta*. Powodziło się tu nieźle. Życie było możliwe, opieka lekarska i warunki higieniczne nieźle. Listów i w ogóle żadnych informacji z kraju nie mieliśmy. Gazet ani rozrywek kulturalno-oświatowych nie było. Propagandy również nie było. Pracowaliśmy siedem dni w tygodniu. Traktowanie Polaków przez NKWD było wrogie, nazywano nas *polskije sobaki* itp.

25 października 1941 roku, po wypłaceniu każdemu 300 rubli, transportem odwieziono wszystkich Polaków do Dżałal-Abad, gdzie czasowo pracowaliśmy w kołchozach. 29 stycznia 1942 roku wstąpiłem do armii polskiej.